

## POLSKIE NAGROBKI DZIECIĘCE W DOBIE RENESANSU

*Wśród polskich zabytków rzeźby sepulkralnej na szczególną uwagę zasługuje grupa nagrobków dziecięcych. Można zaryzykować twierdzenie, że jest to ewenement na skalę europejską.*

„Wielkieś mi uczyniła pustki w domu moim,  
Moja droga Orszulo, tym zniknięciem swoim!  
Pełno nas, a jakoby nikogo nie było:  
Jedną maluczką duszą tak wiele ubyło”.

(J. Kochanowski, *Tren VIII*)

Tymi słowami rozpoczyna Jan Kochanowski swój najśłynniejszy chyba *Tren VIII*. *Treny* pisał poeta dla własnej pociechy i dla potomnych. Głównym bowiem celem *Trenów* jest pragnienie zachowania w pamięci potomnych postaci zmarłej córki, zapewnienie jej nieśmiertelnej sławy. Kochanowski, podobnie jak poeci starożytni, wierzył, że poezja zapewnia ludziom nieśmiertelność. *Treny* korzeniami sięgają literatury klasycznej. Poezję pogrzebową w starożytnej Grecji tworzyli Teokryt i Bion, natomiast w Rzymie – Katallus, Horacy, Owidiusz. Ale w szesnastowiecznej Polsce nie tylko poezja spełniała taką funkcję. Kult pośmiertny znalazł swój wyraz także w niezwykłym rozkwicie rzeźby nagrobnej będącej namiastką portretu<sup>1</sup>.

Wśród polskich zabytków rzeźby sepulkralnej na szczególną uwagę zasługuje grupa nagrobków dziecięcych. Można zaryzykować twierdzenie, że jest to ewenement na skalę europejską, występowały one bowiem w XVI i na początku XVII wieku jedynie na terenie Rzeczypospolitej.

Nagrobki spełniały podwójną rolę. Z jednej strony stanowiły monumentalną formę uczczenia i upamiętnienia konkretnego człowieka, z drugiej zaś były wyrazem zamożności fundatorów<sup>2</sup>. Nagrobki dziecięce miały jeszcze dodatkowe znaczenie. Były wyrazem miłości rodzicielskiej i rozpacz po stracie ukochanego dziecka, czego najpełniejszy kształt artystyczny znajduje się właśnie w *Trenach*. Kochanowski poprzedza *Treny* dedykacją utrzymaną w stylu napisów nagrobnych:

<sup>1</sup> Zob. H. i S. Kozakiewiczowie, *Polskie nagrobki renesansowe. Stan, problemy i postulaty badań*, „Biuletyn Historii Sztuki” 14(1952) nr 4, s. 115.

<sup>2</sup> Zob. M. Kołakowska, *Renesansowe nagrobki dziecięce w Polsce XVI i pierwszej połowy XVII wieku*, „Studia Renesansowe” 1955, t. 1, s. 235.

## ORSZULI. KOCHANOWSKIEJ

Wdzięcznej. Ucieszonej. Niepospolitej. Dziecinie.  
 Która. Cnót. Wszystkich. I Dzielności. Panieńskich.  
 Początki. Wielkie. Pokazawszy. Nagle.  
 Nieodpowiednie. W Niedoszłym. Wieku. Swoim.  
 Z Wielkim. A Nieznośnym. Rodziców. Swych. Żalem.  
 Zgasła.

## JAN. KOCHANOWSKI. NIEFORTUNNY. OJCIEC.

Swojej. Najmilszej. Dziewce.  
 Z Łzami. Napisał.  
 Niemasz. Cię. Orszulo. Moja!

W odróżnieniu od nagrobków osób dorosłych, nagrobki dziecięce nie miały cech portretowych, gdyż zazwyczaj były wykonane w jakiś czas po śmierci dziecka. Wyjątkiem jest brązowy nagrobek Zygmunta Szydłowieckiego w Opatowie, gdzie prawdopodobnie została zastosowana maska pośmiertna<sup>3</sup>.

Nagrobki dziecięce wznoszone przez bogatą magnaterię i szlachtę występują głównie na terenie Małopolski. Maria Kołakowska wyróżnia wśród nich dwie grupy zabytków. Są to częściej spotykane – samodzielne nagrobki dziecięce i nagrobki dzieci połączone z nagrobkami rodziców. Różni je sposób przedstawiania postaci dziecka i nastrój całości<sup>4</sup>.

Do pierwszej grupy należy wspomniany już nagrobek Zygmunta Szydłowieckiego w Opatowie (1530 r.), gotycyzujący nagrobek Ludwika Mikołaja Szydłowieckiego w Opatowie (1525 r.) oraz Jana Aleksandra Tarnowskiego w Tarnowie, wystawiony prawdopodobnie w latach trzydziestych XVI wieku, który, mimo iż jest wkomponowany w nagrobek trzech Janów, funkcjonuje samodzielnie. Wszystkie trzy nagrobki są przykładami odosobnionymi. Reprezentowany przez nie typ nie powtórzył się później w rzeźbie sepulkralnej.

Dziecko w nagrobkach Ludwika Mikołaja Szydłowieckiego i Jana Aleksandra Tarnowskiego przedstawione jest jako śpiące uśmiechnięte putto, którego nagie ciało okrywa draperia. Jest to motyw przejęty z włoskiego Odrodzenia z charakterystycznym brakiem symboli śmierci i atmosferą renesansowej pogody.

Najbardziej charakterystycznym typem nagrobków pochodzących głównie z drugiej połowy XVI wieku są nagrobki przedstawiające nagie ciało dziecka oraz leżącą obok trupa czaszkę, klepsydrę, puszczela, uschłe drzewo. Przedstawienie to symbolizuje śmierć i znikomość życia – „vanitas”. Ten typ reprezentują m.in. nagrobki: Rafała Macieja Ocieskiego w krużgankach klasztoru Dominikanów w Krakowie (1547 r.), Krzysztofa Herbuta w Felsztynie (zm.

<sup>3</sup> Zob. J. Kieszkowski, *Kanclerz Krzysztof Szydłowiecki*, Poznań 1912, s. 391.

<sup>4</sup> Zob. Kołakowska, dz. cyt., s. 237.

1558 r.), Katarzyny Pileckiej (zm. 1559 r.), Sebastiana Lubomirskiego w Dobczycach (1594 r.), rodzeństwa Daniłowiczów w Żydaczowie (1580 r.), Stanisława Radziwiła w Olyce (1590 r.).

W nagrobkach tych pojawiają się nowe elementy, jak na przykład sarkofag w tle (Dobczyce). Całość zaczyna powoli tracić symboliczne znaczenie, które z czasem całkowicie zanika, ustępując miejsca dekoracyjności przedstawienia. Czaszka występuje teraz w zestawieniu z dzieckiem ubranym w strój historyczny (nagrobek Stadnickich w Środzie) lub zbroję (Żydaczów), co nadaje całości charakter bardziej realistyczny.

Motyw czaszki pojawia się w sztuce europejskiej już od XII wieku, zyskując największą popularność w wieku XV<sup>5</sup>. Można go najczęściej znaleźć w scenach Ukrzyżowania jako czaszkę Adama pochowanego według tradycji na Golgocie. Symboliczne przedstawienie czaszki z małym nagim dzieckiem pochodzi z renesansowej Italii. Znana jest scena znajdująca się na rewersie medalu weneckiego medaliera Giovanni Baldu z 1458 roku przedstawiająca „siedzącego nagiego młodzieńca z ukrytą w dłoniach twarzą – prawdopodobnie autoportret artysty – i również siedzące, nagie, uskrzydłone putto wsparte łokciem o nieproporcjonalnie dużą czaszkę, trzymające w ręku płomień, a oznaczające tu geniusza śmierci”<sup>6</sup>. Przedstawienie to później nabiera znaczenia „memento mori”. W początkach XVI wieku motyw ten przedostał się do Niemiec i Niderlandów, gdzie uwidocznił się przede wszystkim w grafice, potem w malarstwie i rzeźbie.

Do drugiej grupy obejmującej nagrobki dziecięce połączone z nagrobkami rodziców należą m.in. nagrobki: Stanisława Nagórskiego i jego ojca Łukasza z 1571 roku (istniał do 1944 r.) w katedrze warszawskiej, Jerzego Sieniawskiego i jego matki Anny w kościele zamkowym w Brzeżanach, Jana Grota i jego syna w krużgankach kościoła Dominikanów w Krakowie (po 1580 r.) oraz rodziny Korycińskich w Gowarczowie (1649 r.).

Postać dziecka jest często podporządkowana kompozycji całości. Dzieje się tak w przypadku nagrobków warszawskiego i krakowskiego. Nie zawsze jednak zabieg ten się udawał. Zdarzało się, że postać dziecka sprawiała wrażenie elementu doczepionego, nie powiązanego treściowo z postaciami rodziców (np. nagrobek w Restarzewie i Brzeżanach). Wspólną cechą wszystkich nagrobków z tej grupy (oprócz Brzeżan) jest realistyczny sposób przedstawienia współczesnych strojów dziecięcych, co upodabnia je do nagrobków osób dorosłych.

Odrębną grupę, ale pod względem formy należącą do nagrobków samodzielnych, stanowią przedstawienia wzorowane bezpośrednio na nagrobkach

<sup>5</sup> Zob. tamże, s. 247.

<sup>6</sup> Tamże.

osób dorosłych. Powtarza się tu typ postaci stojącej, charakterystyczny dla Wielkopolski, jak na przykład nagrobek Barbary Winklerówny w Koźminie (1606 r.), czy dość powszechne przedstawianie zmarłego w pozycji leżącej, czego przykładem jest nagrobek Jerzego Radziwiłła w Ołyce (1590 r.). Rzadziej spotykane są przedstawienia tzw. typu florisowskiego z postacią klęczącą (nagrobek Krzysztofa Płazy z 1637 r.),

Polski nagrobek dziecięcy pojawił się w latach dwudziestych XVI wieku, stwarzając nowy, pełen pogody, typ rzeźby nagrobnej. W pierwszej połowie XVI wieku powstały nagrobki, w których zestawienie nagiego ciała dziecka z czaszką wiąże się z kontrreformacją. U podłoża społeczno-ideowego kultu pośmiertnego, jaki znalazł swój wyraz w bujnym rozwoju rzeźby nagrobnej, także dziecięcej, leży wzrastający w XVI wieku dobrobyt szlachty i wzmagające się poczucie ważności bądź to całej warstwy społecznej, bądź jednostek (to ostatnie pod wpływem oddziaływania humanizmu). Fundacje nagrobne to nie tylko upamiętnienie znakomitych czynów i dostojęństw zmarłego, ale także typowa dla bogaczącej się warstwy chęć imponowania innym lub po prostu hołdowanie modzie<sup>7</sup>. Ta najogólniejsza charakterystyka uwarunkowań zjawiska dziecięcych nagrobków nie wyjaśnia jednak faktu polskiej wyjątkowości na tle nekropolii Europy oraz zaniku tego fenomenu w późniejszych okresach. Szukając odpowiedzi na te pytania warto wrócić do *Trenów* Mistrza z Czarnolasu. Przeżycie tragedii i uczucie żalu po utracie dziecka, które dały owoc w postaci dzieła niepowtarzalnej wartości artystycznej, objawiły się także w tej samej aurze duchowej polskiego Renesansu w postaci wyrazów bólu wyrytych w marmurze.

---

<sup>7</sup> Zob. Kozakiewiczowie, dz. cyt., s. 106.